

Absurdy ustawy śmieciowej

9 stycznia 2020

Co w praktyce przyniosła nam „ustawa śmieciowa”? Po pierwsze: Wykonujemy ogrom pracy za tych, którzy na tym zarabiają (segregacja śmieci na 5 rodzajów). Po drugie: Za wywóz tak podzielonych przez nas śmieci płacimy ogromne pieniądze (w niektórych miastach Polski podwyżki sięgnęły nawet 100 proc.). Po trzecie: W budynkach wielorodzinnych, w celu dyscyplinowania mieszkańców do selektywnego zbierania odpadów, wprowadzana jest tzw. odpowiedzialność zbiorowa. Po czwarte: część wspólnot mieszkaniowych wprowadza ograniczenia w dostępie do śmietników. Reasumując: Jest SUPER!

Przyjęta w 2013 roku ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która została znowelizowana w 2019 roku, umożliwia nałożenie na osoby mieszkające w Polsce obowiązku wykonywania bezpłatnej pracy na rzecz firm zajmujących się recyklingiem, polegającej na segregowaniu odpadów na 5 typów. Co istotne – mimo wykonywania tej pracy mieszkańcy za wywóz segregowanych śmieci muszą płacić znacznie więcej, niż płacili jeszcze kilka lat temu, gdy śmieci nie były segregowane.

Kto nie chce segregować, ten musi liczyć się z dodatkowymi kosztami. Opłaty za wywóz śmieci są w takich okolicznościach od 2 do 4 razy wyższe od rachunków pobieranych w przypadku segregowanych śmieci. Przekładając to wszystko na wartości nominalne, najczęściej mówimy tutaj o kwotach rzędu 20 – 40 zł miesięcznie na osobę (za wywóz posegregowanych śmieci) oraz 60 – 160 zł miesięcznie na osobę (za wywóz śmieci nieposegregowanych). W wariantach skrajnych pięcioosobowa rodzina zapłaci od 200 (śmieci posegregowane) do nawet 800 zł (śmieci nieposegregowane) miesięcznie.

Wzrost kosztów i drożyzna to nie jedyne konsekwencje obowiązywania „ustawy śmieciowej”. W budynkach wielorodzinnych (np. kamienicach lub blokach), w celu dyscyplinowania

mieszkańców do selektywnego zbierania odpadów, wprowadzana jest tzw. odpowiedzialność zbiorowa. Polega ona na tym, że gdy w kontenerze na odpady zbierane selektywnie (np. w kontenerze na plastik i metale) znajdą się śmieci zmieszane, to wszyscy mieszkańcy danego budynku wielorodzinnego będą zobowiązani zapłacić za wywóz śmieci tak, jakby były one niesegregowane (czyli 2-4 razy drożej).

Aby ograniczyć ryzyko odpowiedzialności zbiorowej zarządcy wspólnot mieszkaniowych wpadają na pomysły czasowego ograniczania możliwości oddawania odpadów do śmietników w wyznaczonych miejscach. Polega to na tym, że osiedlowy śmietnik przez większą część dnia jest zamknięty na klucz. Tylko przez kilka godzin dziennie (2-3) jest on otwierany przez pracownika wspólnoty. Tylko wówczas i przy obecności pracownika wspólnoty (który weryfikuje czy mieszkańcy prawidłowo segregują odpady i wrzucają je do właściwych pojemników) można wyrzucić śmieci.

Pomijając już kwestię konieczności wykonywania bezpłatnej pracy na rzecz firm zajmujących się recyklingiem, polegającej na segregowaniu odpadów na 5 typów, jeśli mamy już płacić tak duże pieniądze za wywóz śmieci, to zasadnym jest żądanie dostępu do usług na odpowiednim poziomie. Bez odpowiedzialności zbiorowej. Bez ograniczania w dostępie do śmietników.

Źródło: Niewygodne.info.pl